CENA 10 GROSZY

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie . . 2 zł. 50 gr.
Z odnoszeniem do domu . 3 zł. —
Na prowincji z przesyłką pocztową . . . . 3 zł. 50 gr.
Zagranicą . . . . 6 zł. —
Cena pojedyńczego egzemplarza 10 gr.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na stronie 1, 2 i 3 gr. 10.
Nekrologi gr. 10, zwyczajne gr. 5.
ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI,
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 7 wieczorem.

Nr. 268 (8496) Sobota, dnia 20 listopada 1926 r. Rok XXXIV.

Konserwatyści krakowscy w Łodzi.

ŁÓDŹ, 19. W środę odbyło się w pałacu wiceprezesa związku przemysłu włóknistego w państwie polskiem p. Maurycego Poznańskiego zebranie informacyjne w sprawie zorganizowania w w Łodzi oddziału stronnictwa „Prawicy Narodowej" (konsertyści krakowscy). — Z ramienia władz naczelnych stronnictwa przybyli do Lodzi pp. Janusz ks. Radziwiłł, hr. Badeni, prof. Nicz, prof. Adam Krzyżanowski, prof. rektor Stanisław Estreicher, dr. J. Bobrzyński. Gości przybyłych do Łodzi samochodami powitał serdecznie w swym pałacu wiceprezes zarządu związku przemysłu włókienniczego w państwie polskiem p. Maurycy Poznański, w którego pałacu odbywały się obrady. Z Łodzi przybyło na zebranie kilkunastu najwybitniejszych przemysłowców, reprezentujących wielki przemysł włókienniczy z prezesem związku p. Alfredem Biedermanem, wiceprezesem Maksem Karnbaumem, oraz pp.: Osserem, Scheiblerem, Enderem, Grohmanem i H. Barcińskim na czele. Ogółem w zebraniu wzięło udział około 50 osób.

Ks. Janusz Radziwiłł, zagajając obrady, przedstawił na wstępie historję rozwoju idei konserwatywnej w Polsce niepodległej oraz motywy, które skłoniły konserwatystów wszystkich dzielnic do połączenia się z krakowską grupą konserwatywną i stworzenia w ten aposób ogólnego polskiego stronnictwa konserwatywnego „Prawicy Narodowej". Stronnictwo to posiada najstarsze tradycje polityczne i program, który odpowada obecnemu położeniu politycznemu, posiada też fachowców i znakomitych teoretyków, którymi w tym stopniu nie może poszczycić sie Kongresówka. W obecnym momencie Łódź odegrać może wybitną rolę polityczną i może zaważyć na szali najdonioślejszych posunięć rządu. W tym celu musi jednak wystąpić Łódź jako organizacja polityczna, nie zaś tylko gospodarcza, w ramach jakiegoś stronnictwa politycznego, na którem ze względu na jego ciężar gatunkowy, rząd mógłby się oprzeć.

Prof. rektor Stanisław Estreicher skreślił szczegółowy program polityczny krakowskiej grupy konserwatywnej, a następnie prof. Adam Krzyżanowski — program gospodarczy oraz charakterystykę obecnego położenia gospodarczego kraju. Prof. Krzyżanowski stwierdził, że jakkolwiek obecną sytuację oceniać należy dość optymistycznie, to jednak ugruntowanie się gospodarczej przyszłości zależne jest od kroków i posunięć rządu oraz wskazał, że sfery zainteresowane w stabilizacji gospodarczej powinny wywierać wpływ na te posunięcia, zdając sobie dokładnie sprawę z ich doniosłości.

Po tych programowych przemówieniach wyłoniła się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos przedstawiciele sfer przemysłowych z panem Maurycym Poznańskim na czele.

W wyniku dyskusji postanowiono w najbliższych dniach zorganizować w Łodzi oddział autonomiczny stronnictwa „Prawicy Narodowej", któryby pozostał w ścisłym kontakcie z oddziałem warszawskim i grupą krakowską

Po zakończeniu obrad gospodarze podejmowali zebranych gości przyjęciem, a towarzyska rozmowa wśród serdecznego nastroju przeciągnęła się do godz. 10-ej.

Głosy o zawieszeniu w prawach członka partji min. Moraczewskiego

WARSZAWA, 19. Uchwała C. K. W., zawieszająca w prawach członka jednego z najstarszych członków PPS., posła Moraczewskiego, wywołała żywe poruszenie we wszystkich kołach i sferach.

Współpracownik Przeglądu Wiecz. miał możność rozmowy na ten temat z kilku posłami.

Poseł Pączek PPS. oświadcza nam, że komentować uchwał nie wolno mu, a tem bardziej krytykować. Podobne stanowisko muszą zająć inni członkowie PPS.

Jeden z najwybitniejszych przedstawicieli lewicy polskiej pos. Antoni Anusz z „Wyzwolenia" oświadcza nam w tej sprawie:

„Ze strony PPS. jest to nieumiejętność bardziej rzeczowego, spokojnego ustosunkowania się do jednego z najwybitniejszych, otoczonego uznaniem i czcią towarzysza, który wziął udział w rządzie na własną rękę, bez angażowania swego stronnictwa. Dziwnem jest zdenerwowanie z tego powodu władz partyjnych, zwłaszcza gdy przedtem widzieli możność zasiadania w jednym gabinecie z Kiernikiem i Osieckim

PPS. traci obecnie jednego z najwybitniejszych członków nietylko otoczonego dużą czcią, ale również człowieka o wielkiej indywidualności".

Umowa zapałczana szkodliwa dla skarbu.

WARSZAWA, 19. W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie specjalne komisji sejmowej do spraw monopolu zapałczanego. Na posiedzenie przybyło z 9 członków komisji siedmiu. Następnie poseł Pączek z klubu PPS. oświadczył, że dziwnym zbiegiem okoliczności nie otrzymał referatu komisji i wobec tego prosi o odroczenie posiedzenia aż do czasu, kiedy wszyscy członkowie zapoznają się ze sprawozdaniem.

Wniosek posła Pączka został odrzucony, wobec czego opuścił on na znak protestu posiedzenie komisji. Pozostali członkowie komisji w liczbie sześciu uchwalili jednomyślnie rezolucję, w której stwierdzają, że umowa dzierżawna monopolu zapałczanego. zawarta przez p. Wł. Grabskiego, była ze szkodą dla skarbu państwa i interesów konsumentów i wzywają rząd do zrewidowania tej umowy.

Posłowie, którzy uchwalili tę rezolucję, są: Wyrzykowski, Byrka, Rozmaryn, Michalski, Szebko i Socha.

Zboże rumuńskie w Łodzi.

ŁODZ, 19. W ostatnich dniach rzucone zostały na rynek łódzki pierwsze transporty importowanego przez Lwów zboża rumuńskiego. Według informacji przedstawicieli związku młynarzy woj. łódzkiego przyczyną tego importu jest stała zwyżka cen żyta, pomimo przekroczenia już parytetu wywozowego. Podniesienie ceny tej jeszcze tylko o

10 proc., czyli o wysokość kosztów przewozu od stacji granicznej lub obniżenie ceny żyta zagranicznego spowodować może masowy import z Rumunji Cena bowiem żyta loco Łódź równa się już cenie żyta zagranicznego loco granica.

Aresztowanie niebezpiecznej działaczki w Warszawie.

WARSZAWA, 19. Od dłuższego już czasu władze policji politycznej znalazły się na tropie niebezpiecznej działaczki, która pod przezwiskiem „Ali" operując głównie w ośrodkach skupiających młodzież i robotników szerzyła propagandę komunistyczną i wywrotową.

Ostatecznie wczoraj udało się policji ustalić kryjówkę działaczki „Ali".

Był to lokal przy ulicy Twardej nr. 5, zajmowany przez Salomeję Siemiatycką.

Gdy policja wkroczyła w nocy do tego lokalu, ustaliła, że tajemniczą „Ali" jest właśnie Siemiatycka.

Rewizja w jej mieszkaniu wykryła kompletne archiwum dokumentów, odnoszących się do działalności komitetu okręgowego Zw. Młodzieży Komunistycznej — tudzież moc materjałów związanych z akcją komitetów dzielnicowych.

Siemiatycką aresztowano — cały zaś wykryty bogaty materjał dowodowy przewieziono do urzędu policji politycznej.

Wspaniały sukces Polaków we Wrocławiu.

WROCŁAW, 19. W dniu wczorajszym zostały tu rozegrane zawody w piłkę nożną między reprezentacjami miast Lwowa (Polska) i Wrocławia (Niemcy), które zakończyły się wspaniałem zwycięstwem Lwowa w stosunku 4:1 (1:0).

Reprezentacja Lwowa grała nadzwyczajnie i jedynie dzięki fenomenalnemu Wackowi Kucharowi zawdzięcza tak wspaniały sukces. Kuchar był duszą drużyny lwowskiej, który sam zdobył 3 goale. Czwarty punkt uzyskał Steurman z przedboju. Gra nadzwyczaj emocjonująca, prowadzona w morderczem tempie. Wrocławianie nie wytrzymali tempa narzuconego przez Polaków. Zawodom przyglądało się przeszło 5.000 widzów. Sędziował b. dobrze p. Herites z Pragi.

Ucieczka p. Kurnatowskiego przed aresztowaniem.

WARSZAWA, 19. We wtorek p. Kurnatowski został wezwany do sędziego śledczego w charakterze oskarżonego Wezwanie podpisał brat adresata. W godzinach oznaczonych p. Kurnatowski nie stawił się do sędzidgo śledczego. Wobec tego władze sądowe zarządziły sprowadzenie dawnego dygnitarza urzędu śledczego przez policję. Okazało się jednak, iż p. Kurnatowskiego wogóle w Warszawie niema. Rodzina wzywanego twierdzi, że wyjechał on na wieś do swego majątku.

Sledztwo tymczasem wykazało co innego.

P. Kurnatowski byl jeszcze w chwili, gdy go wzywano piśmiennie do sędziego śledczego w Warszawie obecny. W godzinę potem już go nie było. Według wszelkiego prawdopodobieństwa p Kurnatowski wyjechał przez Gdańsk zagranice. W ciągu dnia wczorajszego miały być wysłane za zbiegiem listy gończe.

Wandalizm litewski.

KOWNO, 19. W tych dniach sprzedany został z przetargu pałac ks. Ogińskich w Retowie. Pałac ma być zburzony w ciągu roku kosztem około 20 tys, litów Pałac jest cennym zabytkiem historycznym.

Nowa katastrofa w Japonji.

PARYŻ, 19. „Journal" donosi z Tokio, że w prowincji Futuka nastąpiła katastrofalna eksplozja w jednej z temtejszych wielkich kopalń. Liczba zabitych dochodzi do 30-u.

Po wyborach śląskich.

KATOWICE, 19. Rozgoryczenie żywiołu niemieckiego po wzborach na G.-Sląsku jest tak wielkie, że nie cofają się oni przed wszelkiego rodzaju awanturami i ekscesami. Przez cały dzień wczorajszy i dzisiejszy w Królewskiej Hucie miały miejsce wypadki napadów ulicznych na przechodzących polaków. Napady te organizowali agenci niemieccy.

Z drugiej strony przemysłowcy niemieccy, którzy poczynili srereg obietnic bezrobotnym, jako to wypłaty zwiększonych zapomóg, lub nawet przyjęcia do pracy pewnej liczby robotników, o ile ci będą głosowali na listy niemieckie, nie dotrzymują obecnie słowa, co wywołuje coraz większe rozgoryczenie w masach. W Nowej Wsi, gdzie niemieccy przedsiębiorcy i inżynierowie dopuścili się różnych nadużyć przedwyborczych i między innemi obiecali bezrobotnym przyjęcie ich do pracy przyszło do ostrych starć dyrektorów z robotnikami, przyczem dwóch dyrektorów musiało uciekać przed rozgoryczonemi robotnemi.

Zastraszająca burza na Atlantyku.

LONDYN, 19 Od wczoraj na oceanie Atlantyckim szaleje olbrzymia burza w rozmiarach nieobserwowanych od kilku lat. Według informacji dzienników londyńskich, wczoraj wskutek burzy zatonęło 30 okrętów.

Nowe sensacyjne aresztowanie w Czechach.

PRAGA 19. Wczoraj nastąpiło tutaj aresztowanie dyrektora „Czeskiego Słowa" Seddy. „Ludowe Nowiny" donoszą, że aresztowanie nastąpiło na podstawie doniesienia oddziału rewizyjnego ministerstwa finansów.

„Campo santa" w Genui jest podobno najpiękniejszym cmentarzem na świecie. Przestrzeń cmentarza wynosi 250 tysięcy metrów kwadratowych. Niezliczona ilość pomników i cennych rzeźb, czyni z cmentarza tego prawdziwe muzeum, godne rzeczywiście widzenia przez każdego zwiedzającego.

Cmentarz otoczony jest ze wszech stron wysokiemi górami, sam też leży na zboczu góry. Niezwykły urok, niezamącona niczem cisza, czynią z tego miejsca wymarzony zakątek na spoczynek wiecznym zmarłym. Najpiękniejszym urokiem tego cmentarza w Genui jest fakt, że nie wywiera on wrażenia państwa umarłych, lecz jakiejś wystawy sztuk pięknych.. Poza galerją, w której znajdują się słynne pomniki patrycjuszów genueńskich i ludzi zasłużonych, dalsze groby toną w powodzi kwiatów, a wiecznie zielone cyprysy chronią je od gorących tchnień słońca. Z wyżyn spoglądają piękne mauzolea budowane w różnych stylach, Odznacza się m. in. grobowiec słynnego działacza społecznego Mazziniego w stylu zbliżonym do greckiego, posiadający piękne kolumny doryckie.

Dodać trzeba jeszcze że Genua i Ligurja, to ojczyzna Garibaldiego i Mazziniego, ojczyzna najwyższego wysiłku technicznego Włoch podczas wojny. Zakłady w pobliskiej miejscowości „Ansaldo" uzbroiły Włochy, budując pancerniki, aeroplany, samochody, lokomotywy, a przedewszystkiem, jak sobie przypominam — przeszło dziesięć tysięcy armat.

Na zakończenie jeszcze kilka słów o porcie genueńskim. Jakiś czas po wojnie zdawało się bowiem, że Genua, która w tym okresie pozostawała daleko w tyle, poza innymi portami, raz na zawsze została zdystansowana w rywalizacyjnym wyścigu morskim. Tak się jednak nie stało. Dzięki jednej genjalnej głowie, która potrafiła wszystkie gałęzie życia państwowo — ekonomicznego pchnąć na nowe pełne życia tory.

Obecnie port genueński, jak olbrzymi ul wrze i huczy robotą. Wszędzie ruch, ruch zorganizowany planowy, intenzywny. Olbrzymie transportowce wyładowywują węgiel i pasażerów. Towary i różne wyroby całych północnych Włoch wtaczają się wagonami z centrów przemysłowych do portu.

Przedewszystkiem zorganizowane pracę robotniczą. Płynie ona równo, systematycznie jak w zegarku, z wojskowym rytmem niemal. Ani śladu dawnego rozprzężenia i dawnych tendencji bolszewickich. Natomiast zwiększył się dobrobyt i zadowolenie wśród rzesz robotniczych.

I to jest — zdaje się — największym krokiem napród w rozwoju portu genueńskiego.

L. ŁYDKO.

Badenja z Bawarją przeciw Berlinowi.

BERLIN, 19. Do akcji separatystycznej, której wyrazem było ostatnie przemówienie ministra finansów bawarskich dra Helda dołączyło się obecnie wystąpienie ministra skarbu Badenji dra Koehlera, który wygłosił w Karlsbruhe przemówienie stwierdzając, że centralny Rząd Rzeszy w Berlinie zdaje się dążyć do scentralizowania państwa niemieckiego i zlikwidowania stopniowo dotychczasowego wewnętrznego ustroju Rzeszy. Rząd centralny powinien jednak zdawać sobie z tego sprawę, że w Niemczech, a zwłaszcza w południowych krajach Związku Rzeszy bacznie czuwają nad tem, aby zagwarantowane konstytucją prawa odrębności krajów związkowych były respektowane. Jeżeli rząd berliński zamierza stworzyć państwo scentralizowane unitarne, to powinien grać w otwarte karty, a nie działać poza plecami krajów związkowych.

W ojczyźnie Garibaldiego.

Tam gdzie Włosi pracują.

(Od naszego specjalnego korespondenta).

Genua, w listopadzie.

Po siedmiu blisko godzinach jazdy z Nicei, pociąg nareszcie dojeżdża do przedmieść Genui.

Amfiteatr domów, budynków przemysłowych, kościołów i starych pałaców składa się na to starożytne miasto portowe które zdala już lśni w blaskach porannego słońca.

Jestem nareszcie w tej stolicy Ligurji, mieście którego architektura, tętno życia, pomysłowości stói na jednym z najpierwszych miejsc we Włoszech mieście, o którem jeden z wielkich filozofów słusznie zauważył, że patrząc na nie ma się zawsze przed oczyma konstruktora, który nieustannie dokoła siebie buduje, wznosi, zaznacza swą potęgę i podkreśla osiągnięte zdobycze.

Genua, rozłożona na łagodnych zboczach gór Liguryjskich, rozciąga się wzdłuż całej zatoki. — Przecudne zamki, wille, ogrody rozrucone po całej przestrzeni, tworzą wspaniałą panoramę, jedną z najpiękniejszych na świecie. Szczególnie piękny jest widok na miasto od strony morza.

Miasto dzieli się na starą i nową dzielnicę. Ta z wąskich uliczek i zaułków, rozchodzących się we wszystkich kierunkach, bez żadnej symetrji, bez określonego planu. Przeciętna szerokość takich uliczek wynosi około 3 mtr., uliczki pólmetrowej szerokości spotyka się nierzadko, a czasami bywają tak wąskie, że ledwie mysz się przeciśnie.

Odnosi się też wrażenie jakoby czas cofnął się o kilka wieków wstecz. Domy przeważnie trzy i czteropiętrowe rzucają wieczny cień, a między nimi na rozciągniętych sznurach suszy się bielizna wszelkiego rodzaju. Dobry obserwator mógłby łatwo obliczyć ilość mieszkańców danej kamienicy, dzieci, kobiet, mężczyzn, oszacować stan majątkowy i t. d. O ile w tych zaułkach w dnie upalne panuje miły chłodek, o tyle ze starych tych omszałych murów wieje jakaś nieprzyjemna woń stęchlizny.

Zupełnie inaczej w nowej dzielnicy. Przedewszystkiem między jedną a drugą nie ma żadnej pośredniej formy. Ze starej dzielnicy, z wąskiej i ciemnej uliczki odrazu wychodzi się na plac, albo na ulicę, zbudowaną już w stylu nowoczesnym.

baldi". Wznoszą się na niej potężne marmurowe

Jedn ąz najpiękniejszych ulic, jest „via Gari-

pałace i wspaniałe gmachy nowoczesne.

Na placu „Aquaverde" tuż przy centralnym dworcu stoi pomnik Krzysztofa Kolumba. Pamiętać bowiem trzeba, że w tem właśnie mieście urodził się niezapomniany odkrywca Ameryki i tu spędził swoją młodość, w domu, który stoi dotychczas i odwiedzany jest przez licznych turystów z całego świata.

Z Teatru.

W sobotę Teatr Polski występuje ze znakomitą premjerą. Będzie nią doskonała lekka komedja „Prawo pocałunku" owoc wspólnej pracy najdowcipniejszego z paryżan Tristan Bernarda i sławnej spółki komedjowej Ives Mirama i Gustawa Quinson. Sztuka ta jest doskonałym dowodem subtelnego francuskiego esprit, które potrafi z lekkim uśmiechem wypowiedzieć rzeczy napozór w dobrem towarzystwie nie do wypowiedzenia. Na tło arystokratycznego zamku, rzucone jest nieoczekiwane spotkanie dwuch obcych sobie światów, spotkanie, które staje się przyczyną zabawnych perypetji, a co zatem idzie wybuchów śmiechu na widowni. Reprezentanta dnia dzisiejszego Boucatella gra p. Janusz Dziewoński, zaś świat wczorajszy reprezentować będą panie: Lubińska, Swiatłoniówna i Tymowska oraz p.p. Aleksy, Krell, Pawłowski i Szletyśski. Wreszcie szereg komicznych epizodów znajdzie doskonałych odtwórców w osobach p.p. Ognińskiej, Golczewskiego i Konstantynowicza. Reżyserja spoczywa w rękach dyr. Waldena, który w sobotnią premjerę włoży niemniejszy zapas pomysłowości i energji niż w „Panią Prezesową".

Przedsprzedaż biletów w Hurtowni Tytuniowej, WP. Wieczyńskiego, (Główny Rynek 13).

Kalendarzyk teatralny:

Dziś, w piątek: Występ Karola Adwentowicza, „Sonata Kreutzera".

Jutro, w sobotę popoł.: „Gaudeamus igitur", ostatni raz!

Jutro, w sobotę wiecz. premjera: „Prawo pocałunku".

W niedzielę, popoł.: „List" A. Fredry i „Sędziowie" St. Wyspiańskiego. Ostatni raz!

W niedzielę, wiecz.: „Prawo pocałunku".

Występ Karola Adwentowicza.

Dzisiejszy występ Karola Adwentowicza będzie prawdziwą ucztą artystyczną. Złoży się na nią poza współudziałem znakomitego artysty, którego słowa w całej Polsce jest raz na zawsze ustalona, doskonała, niegrana jeszcze w Kaliszu sztuka, według powieści Lwa Tołstoja i pierwszorzędny zespół. Nielicznie pozostałe bilety są do nabycia w Hurtowni Tytuniowej, WP. Wieczyńskie.

W sobotę, dn. 20 listopada, w 10-tą rocznicę zgonu, w kościele św. Mikołaja o godz. 9-ej rano odprawionem zostanie nabożeństwo żałobne za duszę

ś. † p.

Henryka Sienkiewicza

niezapomnianego Mocarza Słowa i wielkiego patrjoty, na które zaprasza

Zarząd Nar. Org. Kobiet
Oddział w Kaliszu.

s. p.

Bronisława Górna

słuchaczka II-go kursu Państw. Instytutu Dentystycznego w Warszawie,
opatrzona św. Sakramentami, zgasła w 22 wiośnie życia.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w piątek, dn. 19 b. m., o godz. 10-ej w kościele św. Mikołaja. Wyprowadzenie zwłok nastąpi, ze względów formalnych, tegoż dnia z dworca Kaliskiego na cmentarz miejski o godzinie 3-ej po poł.

O czem zawiadamiają pozostali w głębokim smutku

Ojciec, matka i siostry.

KRONIKA

19 LISTOPAD	PIĄTEK
	† Elżbiety Wd.
	W. słońca g. 7 m. 1. Z. g. 3 m. 42.
	W. g. 4 m. 5 pp. Z. g. 6 m. 13 r.

— **Rechabilitacja.** Jak się dowiadujemy, wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 7 października 1926 r. b. Naczelnik Urzędu Skarbowego Podatków w Kaliszu p. Wacław Kononowicz, został całkowicie zwolniony z wszelkich zarzutów, czynionych mu aktem oskarżenia, jakoby za niedopatrzenie swoich czynności służbowych, a tem samem wyrok Kaliskiego Sądu Okręgowego uchylony.

— **Ważne dla inwalidów.** Zarząd tut. Koła podaje do wiadomości inwalidom wojennym, wdowom i sierotom, iż z dniem 5-go grudnia r. b. upływa termin składania podań na koncesje do Zarządu Wojewódzkiego — wydział koncesyjny w Łodzi.

Wobec powyższego wzywamy zainteresowanych do składania podań przez miejscowe Koło Związku Inwalidów, (adres — Nowy Rynek 19).

— **Wskutek robót kanalizacyjnych** na placu przed sądem Okręgowym komunikacja tak kołowa jak piesza przez plac została chwilowo przerwaną w kierunku od Sądu do t. z. mostu trybunalskiego.

— **Kiedy będziemy mieli zniżkę zboża.** Wobec tego, że ceny żyta krajowego przekroczyły parytet światowy, nie jest spodziewaną dalsza ich zwyżka. W kołach handlowych liczą się z tem, że po ukończeniu najgwałtowniejszych transportów węgla, ziemniaków i buraków oraz z chwilą polepszenia dróg przez nastanie mrozów, nastąpi znaczniejsza podaż ziarna, a tem samem zniżka cen. Zniżki tej spodziewają się z końcem listopada.

— **Przymusu cechowego nie będzie.** W tych dniach ukazały się w prasie notatki, z których wynikało, że ustalony przez ministra przemysłu i handlu tekst ustawy przemysłowej, wykluczający przymusowość cechów, a podany ongiś do wiadomości zainteresowanych kół, uległ zmianie w kierunku wręcz odwrotnym do polityki, reprezentowanej przez rząd.

Nasze głębokie współczucie wyrażamy „siostrze" naszej **CEŚCE** z powodu śmierci jej ojca **NATANA ROSENSTEINA.**

Org. „Haszomer-Hacair" w Kaliszu.

Ministerjum przem. i handlu stwierdza, że te siejące niepokój notatki są z gruntu fałszywe i tendencyjne.

— **Ujęcie złodzieja.** W nocy z dnia 17 na 18 listopada r. b. został ujęty Jan Wasilewski zamieszkały na Chmielniku, który usiłował skraść hafty z kantoru Gierszona Brysza, zamieszkałego w Kaliszu przy ul. Stawiszyńskiej Nr. 30. Dochodzenie policyjne w toku.

— **Kradzież chustki.** Cadek Mania, zamieszkała w Kaliszu, przy ul. Babinej zameldowała w policji o kradzieży chustki na jej szkodę na Rynku w Kaliszu wartości 14 złotych. Dochodzenie policyjne w toku.

— **Kradzież siekiery.** Drobniewski Franciszek, zamieszkały w Kaliszu przy ul. Tureckiej Nr. 17 zameldował w komisarjacie o kradzieży siekiery wartości 10 zł. Dochodzenie w toku.

— **Ujęcie złodziei.** Zostali ujęci Józef Nowacki i Wiktorja Waszak zamieszkali przy szosie Łódzkiej gm. Tyniec od których odebrano większą ilość pierza skradzionego w nocy z dnia 9 na 10 listopada r. b. na szkodę Chaima Szymkiewicza, zamieszkałego w Kaliszu, przy ul. Majkowskiej Nr. 4. Aresztowanych wraz ze skradzionem pierzem przekazano władzom sądowym.

Został ujęty Stanisław Woszczyński zamieszkały w Kaliszu przy ul. Staszyca Nr. 18, który dokonał kradzieży rzeczy wartości 300 zł. w dniu 13.XI r. b. na szkodę Karola Kolki, zamieszkałego w Łodzi przy ul. Kopernik Nr. 61. Aresztowanego wraz z dochodzeniem przekazano władzom sądowym.

— **Czyj towar?** W dniu 16 listopada r. b. w rowie przy szosie Szczypiorskiej obok ogrodu kolejowego znaleziono paczkę z różnemi towarami ksóra jest do odebrania przez prawego właściciela w Komendzie P. P. w Kaliszu.

— **Czyje rzeczy?** Dnia 31 października r. b. obok stacji kolejowej Błaszki na polu znaleziono pudło koloru żółtego, w którym znajdował się jasiek z pierza, dwie chusteczki i inne drobne rzeczy pochodzące prawdopodobnie z kradzieży popełnionej w pociągu. Rzeczy te wraz z pudełkiem są do odebrania przez prawego właściciela na Posterunku P. P. w Błaszkach.

— **Protokuły na policji.** Sporządzono protokuły: Za potajemny wyszynk alkoholu, Zymfler Franciszek ul. Górnośląska 44, za potajemny ubój bydła, Andrzejewska Marjanna ul. Lipowa 36.

Za opilstwo: Jaworski Jan ul. Graniczna 1, Radziszewski Andrzej, Szopena 18, Wojtasik Antoni, wieś Węglowiec, Presze Robert, Al. Józefiny 33.

Za handel w godzinach zakazanych: Waks Tue-Josek ul. Warszawska 24.

Za niezachowanie czystości przy sprzedaży chleba: Kujawska Bajla, ul. Wodna 3, Jezierska Marjanna, Babina 3, Jamnik Frania, Cmentarna 7.

Z KRAJU.

— **Sensacyjna upadłość wielkiej firmy bławatnej.** Sfery kupieckie poruszone zostały sensacyjną wiadomością o trudnościach płatniczych jednego z największych w Polsce składów jedwabiu i towarów wełnianych wyższych gatunków H. Goldkopf w Warszawie, Długa 47 (róg Bielańskiej). Długi firmy wynoszą około 2 milj. złotych, przyczem w znacznej ich części zainteresowane są wszystkie większe firmy wyrobów wełnianych w Łodzi.

SPRAWOZDANIE

Zarząd Domu Schronienia dla biednych (Hachnusas Orchim) w Kaliszu podaje do ogólnej wiadomości, że odbyty w dniu 16 listopada 1926 r. dzień Kwiatka przyniósł dochodu Zł. 373.45 gr., wydatków było Zł. 35, pozostało Zł. 338.45 gr.

Jednocześnie Zarząd serdecznie dziękuje wszystkim paniom i panom za udział w sprzedaży kwiatków.

1499 **Zarząd.**

RADIO.

Program na sobotę 20 listopada r. b.

WARSZAWA (400) 17 Pog. lekarska; 19 Odczyt o Przybyszewskim; 20.30 Koncert popularny.
BERLIN (483,9) 17, 20.30, 21.30 Koncerty.
WROCŁAW— KÖNIGSWURSTENHAUSEN (322.6—1300) 16, 18.50, 20.15 Koncerty; 22.15 Tańce.
GDAŃSK (272.7) 16.45, 20 Koncerty.
FRANKFURT n/M. (428.6) 16.40, 20.15 Koncerty.
HAMBURG (394.7) 16.15, 17 Koncerty.
LIPSK (357.1) 20.30 Operetka.
MONACHJUM (535,7) 14.15, 16.40 Koncerty; 19.35 Ekspress kabaretowy (40 numerów programu); 22.30 Tańce.
BRUKSELLA (265,5) 18, 21.30 Koncerty.
ZAGRZEB (275,2) 20 Koncert.
BARCELONA (280,4) 22 Koncert.
BRATISLAVIA (300) 18 Koncert.
MEDJOLAN (318,8) 21 „Favorita" op. Donizetti.
PRAGA (348,9) 20 „Wesoła Wdówka" oper. Lehara.
OSLO (370,4) 20 Koncert.
BERN (411) 17 Koncert; 20.05 Wielki koncert na harmonikach; 20.05 Koncert.
STOKHOLM (416) 18.45, 19.30 Koncerty.
RZYM (425) 21 Koncert instrumentalno-wokalny.
BRNO (441,2) 19 i 20.30 Koncerty.
ZURYCH (500) 15 Koncert na harmonikach; 17.30 Koncert na cytrach; 19 Dzwony; 20 Koncert.
WIEDEŃ (517,2 i 588.2) 16.15 Koncert; 19.30 „Zaklęty zamek" operetka Millöckera.
BUDAPESZT (555,6) 19 Opera.
LONDYN—DAVENTRY (361,4—1600) 15 30, 16, 19, 20.30, 21, 22, 22.45, 23 15 Koncerty; 22.30 Tańce.

Ludzie giną.

29) *(Powieść z angielskiego.)*

— Nie myli się pan, jeśli pan sądzi, że chodzi tu o historję miłosną, o trójkąt: Suron — Aino — Jos Nie zbyt wiele jest dziwnych okoliczności w tej sprawie,, które nie dadzą się tak łatwo wyjaśnić. Rozwiązanie takie nie wyjaśniłoby tego wszystkiego, co wiem. Dlaczego Aino Erko i Suron nie spotykają się równie jawnie tu jak w Chrystjanji?? I dlatego Suron ukrywa się?? Sprawozdanie z pobytu panny Erko w „Magazin du Nord" przydałoby mi się bardzo. Nie jest nieprawdopodobne, że mimo to Suron spotkał się z swoją piękną rodaczką. Niedawno oddano dla niego paczkę z „Magazin du Nord". — Prawdopodobnie wypili tam razem szklankę herbaty. Byłby to prawdziwie kobiecy pomysł, nieprawdaż?? Do restauracji nie odważyli się pójść razem ale spotkanie w salonie mód wydaje się całkiem naturalne. Ach, oto idzie wreszcie Abraham.

Abraham był to portjer tego prostego hotelu który piastował wiele urzędów, od czyszczenia bucików aż do podawania szampana w poszczególnych pokojach. Był to starszy Finlandczyk, który mówił trochę łamaną niemczyzną. Nosił biały fartuch i starał się wzbudzić swoim wyglądem zaufanie, ale nerwowe jego palce wyciągały się jakby nieustannie po napiwek.

— Finlandzki pan z nr. 17 wyszedł, — rzekł Abraham. —— A tu są klucze od jego pokoju.

Hansten Jensen wziął klucze.

— Rozumie pan, panie Abraham, — rzekł, — że nie chodzi tu o podejrzenie, chcielibyśmy tylko obejrzeć pokój.

Abraham ukłonił się kilkakrotnie.

— Broń Boże, — rzekł, — jeśli panowie chcą obejrzeć pokój, jest to całkiem zrozumiałe. Jest to interesujący stary dom. Idę teraz do mojej loży i proszę panów, aby panowie przed swojem odejściem oddali tam klucze.

Ukłonił się nisko i zniknął.

Dziwne to było, że w pokoju Surona nie było żadnych pakunków. Leżała mała ręczna waliska, w której znajdowało się parę kołnierzyków, mankietów, szalów i przyborów toaletowych. Gdy Krag przypomniał sobie, z jaką elegancją nosił się Suron w Chrystjanji, szczegół ten wydał mu się bardzo dziwny. Wydało się, jakoby Suron wyjechał w największym pośpiechu.

Po biurku można było poznać, że Suron pracował przy niem chwilę. Zabrał jednak z sobą wszystkie papiery i ani w szufladach, ani w walizie nie było żadnego pisma.

Ale kosz na papiery.

Suron był nieoględny, że wyrzucał rozmaite papiery. Wyglądało to, jakby wyrzucał swój portfel i wyrzucił przytem wszystko zbyteczne, stare notatki, kartki loteryjne, rachunki i listy. Niektóre papiery były podarte, większa część jednak była zmięta i wrzucona do kosza.

Były tu więc rachunki z gry w karty na formularzach brycza; fotografje młodych kobiet — podarte; pokwitowanie bankowe na zakupno marki finlandzkiej. Rachunek ten miał datę dzisiejszą i rzecz dziwna, wydany był przez bank akcyjny. Suron był więc także w banku akcyjnym. Szczególny przypadek. Tam mógł łatwo spotkać się z Josem, którego przecież jawnie unikał. Zresztą nie kupił wiele marek, tylko za kilka tysięcy koron. Dalej były w koszu jakieś prospekty norweskiego towarzystwa akcyjnego — zmięte. I wycinek gazety dający pogląd na ostatni bilans „Duńskiego towarzystwa — Orient" i wybory nowej dyrekcji. Dziwnym zbiegiem okoliczności nazwisko adwokata Annebyea pódkreślone było niebieskim ołówkiem.

Krag oglądał uważnie ten wycinek gazety. Nie interesowała go treść, ale okoliczność, że Suron styka się już po raz trzeci z Josem i z jego sprawami z bankiem akcyjnym, towarzystwem Orient i adwokatem Annebyem. Naturalnie mógł to być przypadek ale Krag miał uczucie pewności, że między Suronem a Josem istniał jakiś związek. Wyglądało to, jak gdyby Suron krążył przez cały czas niewidzialnie koło tamtego i mieszał się w jego sprawy. Ale obecnie jeszcze nie mógł Krag znaleźć tej łączności Dlaczego podróżował Jos samochódem Surona marki „Excelsior"? Dlaczego Suron wysłał ową depeszę do Kopenhagi? Dlaczego Suron ukrywał się tutaj przed Josem?

Krag szukał dalej wśród zmiętych i podartych papierów. Były jeszcze jakieś listy handlowe... tak, co to było?

Krag trzymał kartkę papieru w ręce, na widok której skamieniał. Był to błękitny list, treści następującej:

Kochany Jos!

Musisz bezwarunkowo przybyć do nas na krótki czas, zanim pojedziesz do Kopenhagi. Inaczej całe nasze przedsięwzięcie nie uda się. Jonassen oczekuje cię z samochodem.

Reisman.

Krag musiał kilkakrotnie przeczytać zmięte pismo. Potem dokładnie zbadał papier listowy. Nie było wątpliwości, był to ten sam gatunek papieru, który już posiadał.

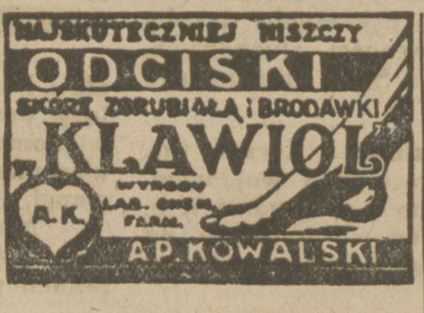
Hansten Jensen zrozumiał, że Krag znalazł coś bardzo ważnego. Kazał sobie podać list i potrząsł głową. Nie rozumiał nic.

— To jest list o trzeciej godzinie, — rzekł Krag — List o trzeciej godzinie! — powtórzył.

— List o trzeciej godzinie — powtórzył za nim Hansten Jensen. — Nie może pan wymagać, drogi przyjacielu, abym to zrozumiał. Ale myślę, że pan sam tego nie rozumiesz.

„Jak, na Boga, list ten dostał się w ręce Surona?" — pomyślał Krag.

(Dalszy ciąg nastąpi).







Druk „Gazety Kaliskiej" — Aleja Józefiny 1. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Sp. z ogr. odp. Redaktor H. RADWAN.